

*Małgorzata Kmiotowicz-Skibińska*

## **WSPOMNIENIE O DOKTORZE FRANCISZKU KMIETOWICZU SENIORZE BURMISTRZU KRYNICY**

Mojego dziadka niestety nie znałam, dzięki jednak przechowywanej w rodzinie jego pamięci, mogę przedstawić tę postać, jakże dla Krynicy zasłużoną i jakże w mroku historii Krynicy skrytą.

Urodził się w 1863 roku w Nowym Sączu, gdzie ukończył gimnazjum. Studia medyczne odbył w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując dyplom doktora medycyny w 1890 roku. Po dyplomie objął stanowisko asystenta na wydziale lekarskim, po czym spędził krótki okres na Uniwersytecie w Wiedniu. Był jednak zbyt wielkim patriotą, by tam pozostać — czy gdziekolwiek indziej — z dala od ukochanych, rodzinnych stron. Dlatego też w 1891 roku zdecydował się osiedlić na stałe w Krynicy, gdzie przyjął obowiązki lekarza gminnego. Odtąd nieprzerwanie pracował w Krynicy i dla Krynicy. Wśród swoich licznych pacjentów pozostawił niezatarte wspomnienie niezwykle ofiarnego lekarza — przyjaciela, służącego swą wiedzą i bogatym doświadczeniem zarówno możliwym, jak i najbiedniejszym, którym często udzielał bezinteresownej pomocy.

Dzięki wybitnym zdolnościom fachowym i zaufaniu miejscowego społeczeństwa piastował długie lata (1914-1927) urząd burmistrza i prezesa Komisji Zdrojowej w Krynicy. Jako burmistrz zbudował magistrat z dwiema halami targowymi (obecnie Urząd Gminy Uzdrowiskowej) i doprowadził uzdrowisko do rozkwitu. Był współtwórcą całej, nowoczesnej gospodarki: planów regulacyjnych, wodociągów, kanalizacji, nowych łaźni mineralnych, a więc inwestycji, dzięki którym Krynica — po I wojnie światowej i odzyskaniu niepodległości Polski — stała się nowoczesnym uzdrowiskiem na miarę europejską. W czasie jego kadencji powstała także plebania, dom katolicki itp. Za pracę zawodową i społeczną został odznaczony w 1928 roku krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta, a Rada Miejska Krynicy nadała mu honorowe obywatelstwo.

Rozmiałowany był w Krynicy i jej okolicach, dlatego bibliografia jego prac jest niemała. Zachwycają te dzieła wspaniałym językiem i zaskakują znajomością poruszanych tematów. Mimo, że dziadek kształcił się w okresie zaborów, zawsze z zamiłowaniem posługiwał się piękną, czystą polszczyzną w licznych rozprawach naukowych i monografiach o Krynicy oraz ogłaszanych często artykułach w pismach codziennych i specjalistycznych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego. Do najciekawszych jego prac należą: „Z Podkarpacia zachodniego” i swoiste cacko, już rzadkość bibliograficzna, „Ilustrowany przewodnik po Krynicy”, wydany w 1899 roku.

Dzieje rodziny związanej od 1891 roku z Krynica łączą się z dwiema willami: „Pod Kosynierem” i „Dewajtisem”. W tej pierwszej (obecnie mieści się tu Szkoła Muzyczna)

dziadek prowadził praktykę lekarską od 1891 do 1925 roku, tam też zapoczątkował swoje zbiory ornitologiczno-przyrodnicze, dając upust swoim rozlicznym zainteresowaniom, do których należało także stolarstwo artystyczne. W 1925 roku zakończył budowę willi „Dewajtis”, do której przeprowadził się z żoną Kazimierą z Rzaskich i pięcioma synami: Franciszkiem juniorem — późniejszym doktorem medycyny i docentem Zakładu Farmakologii Doświadczalnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Karolem — architektem, Kazimierzem — doktorem medycyny, późniejszym wieloletnim lekarzem zdrojowym w Krynicy i moim ojcem, Stanisławem (zginął w Oświęcimiu) — kupcem, oraz Tadeuszem — agronomem. Czterech spośród nich brało czynny udział w walkach o niepodległość Polski. W tejże willi dziadek zorganizował i prowadził, wraz z synem Franciszkiem juniorem, pierwszą w Krynicy pracownię rentgenowską i analityczną oraz gabinet fizykoterapii.



Doktor Franciszek Kmietowicz z synami. Stoją od lewej (wg starszeństwa):  
Franciszek - junior, Karol, Stanisław, Kazimierz i Tadeusz  
(fot. z 1914 roku, ze zbiorów autorki)

W „Dewajtisie” znalazły się również zbiory ornitologiczno-przyrodnicze regionu Krynicy, gromadzone w ciągu całego dziadkowego życia, czyli do 1939 roku. Dzięki tym zbiorom powstało w 1974 roku muzeum jego imienia, mieszczące się w „Dewajtisie” właśnie, a będące początkowo pod opieką krynickiego oddziału PTTK. Potem pieczę nad nim objął Urząd Gminy, który — tu należy wyrazić ubolewanie — nie wygospodarował środków na utrzymanie muzeum i w 1991 roku

zostało ono zlikwidowane, zbiory zaś (przekazane w latach 70-tych przez rodzinę na własność państwa) spotkał, jak się domyślam, smutny los. To wielka strata, bowiem muzeum owo było jedyną tego typu placówką kulturalną w całym regionie.

Dziadek, od młodości rozwijający żywą działalność patriotyczną, założył w Krynicy park im. Kazimierza Pułaskiego i doprowadził do budowy pomnika tego bohatera konfederacji barskiej. Uroczyste odsłonięcie miało miejsce w sierpniu 1929 roku, w 150-tą rocznicę śmierci Pułaskiego. Krynicki pomnik jest jedynym pomnikiem Pułaskiego w Polsce!

Szczerze rozmiłowany w Krynicy, Franciszek Kmiotowicz przy każdej sposobności starał się podkreślać jej walory lecznicze i stanowczo przeciwstawiał się pomysłom zbytnej, a nie zawsze celowej, modernizacji uzdrowiska.

W roku 1991, kiedy to w modzie było przemianowywanie ulic, starałam się, przy wsparciu ze strony rodziny, o to, by którąś z krynickich ulic nazwano imieniem dra Franciszka Kmiotowicza, co podkreśliłoby związki miasta z zasłużoną dla Krynicy rodziną, zamieszkałą tutaj od pokoleń. Niestety moje starania nie zostały uwieńczone sukcesem.

Pisząc te słowa, pragnę złożyć hołd postaci dziadka, na trwałe wkomponowanej w historię Krynicy, jego działalności i różnorodnym zainteresowaniom. Był bowiem prawdziwym humanistą...



KRYNICA. Willa „Dewailis”.

Pocztówka z 1926 roku (ze zbiorów autorki)